

UTRWALANIE: Sytuacje ofiarowania i otrzymywania albumów fotograficznych

Album fotograficzny wytwarza pewną sytuację. Jego darowanie, jego przygotowanie, jego wręczenie było wpisane w pewien kontekst kulturowy, pewien kontekst funkcjonowania ówczesnego społeczeństwa. W związku z czym, jako obiekt, który krążył w tej kulturze, w tym w tym obiegu, był poddawany pewnej konwencji. Konwencja dotyczyła wręczenia, jak i dedykowania na przykład albumu. Mamy na naszej wystawie grupę takich obiektów, które w zależności od tego komu są dedykowane wytwarzają pewną sytuację. Bo nie tylko album miał ofiarodawców i osoby, które były nimi obdarowane, ale miał również pewną misję do wykonania, czasami oczywiście. Tą misją mogła być na przykład próba wpłynięcia czy wywołania jakiegoś efektu, związana z przesłaniem, jakie album ze sobą niesie.

W grupie albumów lotniczych, które pokazują Warszawę z lotu samolotu – mamy takie dwa albumy na naszej wystawie – widzimy jak w zależności od tego, komu jest ofiarowany album, zmienia się sytuacja, którą on tworzy. Pierwszy album jest ofiarowany Aleksandrze Piłsudskiej. Jest to gest podziękowania Aleksandrze Piłsudskiej za wszystko, co zrobiła nie tylko dla rodzin, ale też dla całego społeczeństwa. Natomiast drugi album, podobnie skonstruowany, który pokazuje widoki lotnicze Warszawy, został ofiarowany primabalerinie Teatru Wielkiego, Halinie Szmolcównie i jest to po prostu zwykły, czysty gest towarzyski.

Kiedy wybuchła wojna i Warszawa dotkliwie ucierpiała podczas oblężenia we wrześniu 1939 roku, oprócz fotografii dokumentujących zniszczenia Warszawy zaczęły się pojawiać także albumy, które zbierały w większe całości obraz zniszczonego miasta. I podobnie jak w poprzednio omawianym przypadku, w zależności od tego komu te albumy były dedykowane, ich rola, znaczenie i sytuacja, w jakiej funkcjonowały diametralnie się zmieniała. Pierwszy album, który oglądamy to album dedykowany aktorce Marii Malickiej i wykonany przez dwóch fotografów: przez

Sylwestra Brauna i Jana Rysia. Jest to czysty gest podarunku z ikonografią, z fotografiami, który przedstawia temat aktualny i ważny dla społeczności Warszawy.

Drugi album w tej sekcji, bardzo podobny, jeśli chodzi o stronę formalną, czyli pokazujący zdjęcia zniszczonej Warszawy po wrześniu 1939 roku, wykonany przez amatora Zbigniewa Hierowskiego, miał z kolei za zadanie – no właśnie – podziękowanie, ale też poświadczenie losu jaki spotkał Warszawę. On był ofiarowany Józefowi Antalowi – to był polityk węgierski, który odpowiadał w rządzie Węgier za pomoc uchodźcom, która wynikała z właśnie z faktu wybuchu II wojny światowej. A strumień uciekinierów z Polski, nie tylko żołnierzy, ale władz państwowych czy cywilów na Węgry był bardzo duży i wywołał swego rodzaju kryzys migracyjny. Józef Antal, daleko wybiegając poza swoje obowiązki, z całym sercem, z całym zapalem, pomagał właśnie społeczności Polaków, która na Węgry przybyła. Zresztą był nazywany ojcem Polaków. To był taki przydomek bardzo adekwatny do tej pomocy, której udzielał. W ramach podziękowania za tą pomoc otrzymał taki album. Tak jak powiedziałem, to nie była tylko kwestia podziękowania, ale też pewnego rodzaju poświadczenia losu, jaki Polska, tutaj na przykładzie oczywiście stolicy, doświadczyła.

Wreszcie trzeci album, już powojenny, pokazuje, konfrontuje w zasadzie, widoki przedwojennej Warszawy i widoki Warszawy powojennej, Warszawy zniszczonej. Album „Warszawa oskarża” wykonany przez Zofię Chomętowską i Edwarda Falkowskiego miał być świadectwem tego, jak Warszawa jako miasto ucierpiała. Konfrontuje bardzo mocne kadry pięknych widoków Warszawy przedwojennej i tego samego miejsca zniszczonego. Ten album z kolei został dedykowany i ofiarowany prezydentowi miasta Zabrze, Pawłowi Dubielowi, przez Biuro Odbudowy Stolicy. Jak możemy przypuszczać, była to jakaś forma wywołania sytuacji czy też posłużenia się takim albumem jako narzędziem, które miało mobilizować naród, a także mobilizować ówczesne władze miejskie do pomocy Warszawie w odbudowie.

Wreszcie w konfrontacji do albumów ukazujących zniszczenia wojenne pokazujemy także album amerykańskiej organizacji Joint, która pomagała ludności żydowskiej w Warszawie jeszcze przed utworzeniem Getta i przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych Ameryki do II wojny światowej. Społeczność amerykańska, społeczność żydowska pomagała biednej ludności żydowskiej w Warszawie właśnie przesyłając fundusze na organizację opieki społecznej, przede wszystkim dla najuboższych, dla starców, dla chorych i dla dzieci. Organizowano tutaj sierocińce, dożywianie i pomagano w ten sposób właśnie tej społeczności.

Henryk Bojm, który był fotografem znanej agencji fotograficznej Foto Forbert na zlecenie tej organizacji wykonał taką dokumentację. Zdjęcia wykonane przez Henryka Bojma nie były aranżowane, nie była to czysta propaganda, jaką wykonywali na przykład fotografowie niemieccy na potrzeby niemieckich gazet w czasie II wojny światowej. Te zdjęcia pokazywały... tzn. miały za zadanie pokazać efektywność tej pomocy i przekonanie amerykańskiej organizacji charytatywnej, że te fundusze nie są marnowane, że są należycie wykorzystywane i miały to unaoczniać. Fotografie, które tutaj oglądamy – to jest wybór oczywiście, ten raport, ta dokumentacja jest o wiele bardziej bogata – ale tutaj już pokazuje nam w jaki sposób fotografia i album jako opowieść może być wykorzystywana do w takiej formie pozytywnego raportowania, wywoływania pozytywnej sytuacji i skłaniania ofiarodawców do hojności.